

Luis Andrés Edo

**Anarchistyczny aktywista, który poświęcił życie „idei” walki o
wolność**

Stuart Christie

Wraz ze śmiercią w Barcelonie, w wielu 83 lat, Luisa Andrésa Edo, ruch anarchistyczny stracił wybitnego bojownika i oryginalnego myśliciela, a ja straciłem kompana w walce, byłego kumpla z celi i niezastąpionego przyjaciela. Luis, syn członka Guardia Civil, urodził się w koszarach benemérita (popularna nazwa Gwardii Cywilnej – p.t.) w Caspe (Saragossa) w 1925 roku, jednak rok później jego rodzina przeprowadziła się do Barcelony, gdyż ojciec, Roman, został przeniesiony do nowej kurateli w barcelońskiej dzielnicy Sants, gdzie też młody chłopiec dorastał, ucząc się u zakonnic, mnichów i księży. Później, po społecznej rewolucji w lipcu 1936 roku, 10-letni Luis stał się nie tylko „dzieckiem barykad”, ale również „synem CENU” (el Consell de l’Escola Nova Unificada) – szkół racjonalistycznych, będących spadkobiercami Szkoły Nowoczesnej założonej przez Francisco Ferrera y Guàrdia w 1901 roku (i przymusowo zamkniętej w 1906 r.).

Edukacja, jaką otrzymał tam oraz na ulicach rewolucyjnej Barcelony, miała zmienić jego życie. Robotnicza historia Luisa rozpoczęła się w 1939 roku, w wieku 14 lat, kiedy to czyścił maszynię i pracował dorywczo w firmie RENFE Hiszpańskich Kolei Narodowych, gdzie dwa lata później pobierał praktyki jako inżynier lokomotyw, a w 1941 r., w wieku 16 lat, dołączył do anarchosyndykalistycznego związku zawodowego, Krajowa Konfederacja Pracy (CNT). Pozostał w RENFE do 1946 roku, kiedy to, po zakończeniu praktyk w wieku 21 lat, został aresztowany i spędził krótki czas w więzieniu pod zarzutem „kradzieży ziemniaków” z pociągów, co było częścią kampanii „redystrybucji jedzenia” CNT w tych okropnych latach głodu. Po wyjściu na wolność, został hutnikiem szkła i wyrabiał termometry, co przysporzyło mu poważnych i trwałych problemów zdrowotnych, związanych z kontaktem z rtęcią i kwasem fluorytowym.

W październiku 1947 roku Luis został powołany do służby wojskowej, jednak do grudnia miał już dość armii Franco i zdezerterował, udając się potajemnie do Francji w swoim mundurze. W 1952 roku powrócił do Barcelony z powodu poważnych represji władz francuskich w stosunku do działań CNT na wygnaniu. Był to efekt rabunku pociągu w Lyonie poprzedniego roku, w którym zginęły trzy osoby, a dziewięć zostało rannych. Luis nie był w to zaangażowany, ale francuska policja zrobiła wszystko, by uczynić nieznośnym życie wszystkich hiszpańskich anarchistów. W sierpniu 1952 roku Luis został aresztowany w Hiszpanii pod zarzutem dezercji i był więziony do października 1953 r., kiedy to przywrócono go do służby – dokonał więc natychmiastowej powtórnej dezercji na początku 1954 roku. Aresztowany ponownie, spędził kolejne sześć miesięcy w lochach owianego złą sławą Castillo de Figueres, wojskowego więzienia w Gironie, po czym, podobnie jak wielu innych, udał się na stałe wygnanie do Francji, gdzie dołączył do wolnościowego ruchu oporu przeciwko Franco. W Paryżu 1955 roku Luis mocno związał się z Laureano Cerrada Santosem, innym byłym pracownikiem RENFE oraz główną postacią anty-nazistowskich sieci oporu i ucieczek podczas II wojny światowej. Cerrada był również mistrzowskim fałszerzem i czołową figurą we francuskim półświatku przestępczym, głównie w okolicach Paryża i Marsylii – i niewątpliwie jedną z najbardziej problematycznych, zagadkowych i tajemniczych osób w hiszpańskiej diasporze anarchistycznej. W 1947 roku to właśnie Cerrada zakupił potężną amerykańską łódź motorową Navy Vedette, używaną przez komitet obrony CNT do transportu broni, materiałów propagandowych i bojowników z Francji do

Hiszpanii; kupił również samolot, użyty do ataku na jacht Franco w San Sebastian we wrześniu 1948 roku. Jednak po wydarzeniach, jakie nastąpiły w skutek rabunku w Lyonie w 1951 roku, Cerrada został wydany i poddany ostracyzmowi przez CNT za „kompromitowanie organizacji” przez swoje „powiązania przestępcze”. W rzeczywistości, jeszcze przed rabunkiem w Lyonie Cerrada spędził miesiąc we francuskim areszcie z powodu oskarżeń o fałszerstwa. Nie pomogło to w przełamaniu lodów z Krajowym Komitetem CNT na wygnaniu w Tuluzie, który chciał pozbyć się z organizacji wszystkich „elementów przestępczych”, jakie zagrażały legalności komfortowej egzystencji na terenie Francji. W Paryżu dołączenie Luisa do Juventudes Libertarias, hiszpańskiej anarchistycznej organizacji młodzieży, pomogło mu w nawiązaniu znajomości z większością innych znanych twarzy Ruchu Oporu przeciwko Franco, jak Quico Sabaté, niemal legendarnym partyzantem miejskim czy José Pascual Palacios z Komisji Obrony CNT, człowiekiem odpowiedzialnym za koordynację wszystkich aktywnych grup, działających w Hiszpanii, opisanym przez Eduardo Quintelę, szefa barcelońskiej policji, jako hiszpański „wróg publiczny numer jeden”. Właśnie Luis zorganizował spotkanie pomiędzy el Quico, a byłym generałem armii Partii Komunistycznej, El Campesion, na prośbę tego drugiego w 1959 roku, krótko przed śmiercią Sabaté z rąk frankistowskich służb specjalnych. W tym okresie Luis pracował w Paryżu w Teatrze Alhambra Maurice Chevaliera jako asystent scenografa, Rafaela Aguilery, sławnego andaluzyjskiego artysty z Rondy. Jednak niewielu wiedziało, że Aguilera był też odpowiedzialny za utrzymywanie ważnego paryskiego składu broni dla Komisji Obrony CNT. Jedną z kryjówek mieściła się na strychu jego warsztatu w Alhambrze. Kiedy nie było akurat pracy w teatrze, Edo i Lucio Urtubia, bliski przyjaciel i protegowany Quico Sabaté, czyścili i oliwili broń. Pewnego razu, gdy Lucio sumiennie polerował starego Mausera, pistolet wystrzelił w jego rękę, a mało brakowało, by trafił prosto w mózg Luisa. Do wczesnych lat 60. Luis pełnił funkcję sekretarza Alianza Obrera (CNT-UGT-STV), sekretarza ds. propagandy w Narodowym Komitecie CNT, sekretarza lokalnej federacji CNT w Paryżu, sekretarza generalnego Komitetu Półwyspu Iberyjskiego FIJL (Iberyjska Federacja Młodzieży Anarchistycznej – p.t.) na wygnaniu, współpracował również blisko m.in. z Octavio Alberolą, Garia Olivierem i Cipriano Mera w zakładaniu Defensa Interior, podziemnej sekcji Hiszpańskiego Ruchu Wolnościowego na wygnaniu (MLE). Jego zadaniem było planowanie i wdrażanie akcji dywersyjnych, mających na celu ataki na reżim frankistowski i zabójstwo samego Franco; właśnie w tej funkcji spotkałem go w Paryżu 1964 roku, tuż przed wyprawą do Madrytu z materiałami wybuchowymi w wiadomym celu.

Moje kolejne spotkanie z Luisem miało miejsce dwa lata później, w więzieniu Carabanchel w Madrycie, wskutek zdrady Inocencio Martinez, policyjnego agenta. On i czwórka innych towarzyszy zostali aresztowani w październiku 1966 roku przez tajną policję Franco, Brigada Político-Social (BPS) i oskarżeni o planowanie porwania szefa amerykańskich sił zbrojnych w Hiszpanii, kontradmirała Normana Gilette i rzekomo argentyńskiego polityka na wygnaniu, Juana Peróna. Luis został też oskarżony o współudział w porwaniu w Rzymie wielbego Marcosa Ussiá, hiszpańskiego duchownego przy Watykanie. Akcje te przeprowadzane były pod auspicjami Grupy Pierwszego Maja, autonomicznej, między-

narodowej organizacji anarchistycznej, powstałej po rozwiązaniu Defensa Interior przez zarząd CNT-FAI w Tuluzie po moim aresztowaniu w 1964 roku.

Luis i ja przebywaliśmy w jednej celi, w owianym złą sławą szóstym pasażu Carabanchel, skrzydle politycznym. W tym czasie właśnie skończyłem 20 lat i to on nauczył mnie, jak się golić. Staliśmy się zarówno dobrymi przyjaciółmi jak i towarzyszami. Często z przyjemnością wspominam długie dyskusje każdego wieczoru po zamknięciu cel, aż do zgaszenia świateł, podczas których poruszaliśmy chyba każdy możliwy temat. Wiele wątków zapisywał drobnym maczkiem na pelurze (cienka odmiana papieru, wykorzystywana np. w Bibliach – p.t.), który przemyciliśmy poza więzienie. Część też pojawiła się 40 lat później w kolekcji jego teoretycznych esejów, „La Corriente”. Dla tak niedoświadczonego i naiwnego młodego człowieka jak ja, Luis ze swoją charyzmą i silną osobowością był z pewnością idealnym nauczycielem, mentorem i wzorem godnym naśladowania. Był to prawdziwie interesujący i pouczający czas, a złożyły się na niego również dwie próby ucieczki, zorganizowane przez Luisa z pomocą grupy działaczy z Paryża. Odkrycie ich planów tuż przed jego rozprawą, doprowadziło do naszej separacji i przetransportowania mnie do zakładu karnego Alcalá de Henares, latem 1967 roku. Osądził nas Publiczny Trybunał Porządkowy, co samo w sobie było dość niezwykle dla anarchistów, którzy jak ja sam, byli zazwyczaj sądzeni pod prawem wojskowym za „Bandytyzm i Terroryzm” przez polowy sąd wojenny. Luis został skazany na trzy lata więzienia za nielegalne zabójstwo (członkostwo w Juventudes Libertarias), sześć lat za nielegalne posiadanie broni i 25 000 grzywny za posiadanie nielegalnego dowodu tożsamości. Wyrok ten byłby znacznie wyższy, gdyby rozprawę prowadziła „Rada Wojenna”. Luis został zwolniony z więzienia w Jaen w 1972 roku, po wcześniejszym przebyciu całej gamy najbardziej strzeżonych więzień Franco – w tym Sorii i Segovii, gdzie zorganizował komitety ucieczek i zainicjował wiele strajków głodowych i buntów, za co spędzał miesiące w celach karnych. Aresztowany ponownie w 1974 roku pod zarzutami nielegalnych powiązań z anarchistycznymi grupami GARI (Grupos de Acción Revolucionaria Internacional) i współudział w paryskim porwaniu hiszpańskiego bankiera, Baltasara Suáreza, Luis otrzymał w lutym 1975 roku wyrok w wymiarze 5 lat więzienia, z którego odbył nieco ponad 2 lata, po czym, w 1976 roku, został wypuszczony na mocy królewskiej amnestii podczas post-frankistowskiej transformacji, co też odbyło się pomimo jego przewodnictwa buntowi w modelowym barcelońskim więzieniu. Był to wyjątkowo ciężki okres w jego życiu z powodu oddzielenia od partnerki, Rosity i dwójki małych dzieci, Heliosa i Violetty, którzy pozostali w Paryżu.

Po śmierci Franco, ale jednocześnie pozostaniu jego kohort na czołowych stanowiskach władzy, Luis odegrał kluczową rolę w rekonstrukcji CNT w Katalonii i był jednym z organizatorów „Montjuic Meeting”, pierwszego legalnego, publicznego zgromadzenia CNT od 1939 roku – wydarzenia, które przyciągnęło 300 000 osób, głównie z młodej generacji wolnościowców. Był też głównym inicjatorem „Wyzwolonych Dni”, Jornadas Libertarias, międzynarodowego anarchistycznego festiwalu po spotkaniu Montjuic, który trwał przez 5 niezwykle czerwcowych dni i zamienił Barcelonę w globalną ekspresję – i świętowanie – anarchizmu.

Jednak transformacja w latach 1976-1981, była również okresem dużych prowokacji ze strony niedobitków frankistowskiej elity władzy, tzw. Bunker, zdesperowanych, by zatrzymać swoje uprawnienia i przywileje oraz uniknąć pociągnięcia do odpowiedzialności za rządy zbrodni i terroru. Wraz ze swoimi nowymi partnerami z socjaldemokracji, pragnęli również zdyskredytować i zneutralizować radykalne elementy rodzących się CNT i FAI – tzw. „elementu przestępczego”. Luis ponownie stał się czołowym demaskatorem państwowej „Strategii Napięcia”, której zapowiedzią była masakra 5 lewicowych adwokatów w ich biurach w Atocha i poważne zranienie czterech innych, dokonane w styczniu 1977 roku przez tych samych włoskich neofaszystów, którzy odpowiedzialni byli za podobną kampanię terroru, prowadzoną we Włoszech od 1968 roku. Ci terroryści oraz inni parapolitycy ze SCOE (Servicio de Coordinación, Organización y Enlace), działali pod kontrolą Rodolfo Martina Villi, faszystowskiego Ministra Spraw Wewnętrznych w rządzie Adolfo Suáreza i jego, owianego złą sławą, komisarza policji, Roberto Conesa Escudero. Martin Villa i Escudero odpowiadają za pożar w Scali, 15. stycznia 1978 roku, w którym zginęło czworo ludzi, a za jaki obwiniono CNT.

Luis został ponownie aresztowany w 1980 roku i oskarżony o formację terrorista (organizowanie grupy terrorystycznej) – na krótko przed rozprawą oskarżonych w sprawie Scali – a prokurator domagał się wyroku 20 lat więzienia – jednak wypuszczono go tymczasowo na wolność w sierpniu 1981 roku po niedosłej próbie zamachu stanu Tejero. Sprawa przeciwko Luisowi została ostatecznie porzucona w 1984 roku z powodu braku dowodów.

W czasie kolejnych 25 lat – aż do chwili śmierci i pomimo mocno wyniszczającej, 7-letniej choroby – Luis był nieustannie wspierany przez swoją bratnią duszę i przyjaciółkę, Doris Ensinger, z którą połączył się po ostatecznym odejściu od pierwszej partnerki, Rosity, w 1981 roku. Luis i Rosita zostali rozdzieleni na dobre w 1976, kiedy odmówił powrotu do Paryża w tak kluczowym momencie hiszpańskiej historii, podczas gdy ona nie chciała przenosić się z dziećmi do Barcelony. Luis i Doris nawiązali znajomość w 1978 roku i żyli jako para od jego wyjścia z więzienia w sierpniu 1981.

Luis Andrés Edo zawsze przypominał zarówno niezmordowanego aktywistę jak i intelektualną siłę sprawczą w międzynarodowym ruchu wolnościowym, nieustannie prowokującą i rozwijającą nowe antyautorytarne idee. Był głosem – czy raczej sumieniem – tego, co sam dumnie nazywał „elementem przestępczym”, broniąc anarchistycznych zasad CNT i nieustraszenie walcząc na rzecz przywrócenia własności i majątku związkowego, przejętego w 1939 roku przez frankistów oraz sprawiedliwości dla ofiar frankizmu, głównie w sprawach Delgado i Granado, dwóch młodych anarchistów uduszonych garotą w 1963 za zbrodnie, których nie popełnili. Dla ostatnich dwóch generacji młodych, hiszpańskich anarchistów, którzy weszli w kontakt z Luisem, był on niewątpliwie wzorem do naśladowania w erze post-frankistowskiej. Był tym dla podziemnego wolnościowego ruchu antyfrankistowskiego, czym Jean Moulin dla francuskiego Ruchu Oporu w czasie okupacji.

W roku 2002 Luis opublikował „La Cirrente” (w oryginale zatytułowane „El pensami ento antiautoritario”), antologię swoich więziennych esejów, w których pogłębia swój pogląd na teorię i działanie, a w 2006 roku wspomnienia autobiograficzne: „La CNT En La Encruci-

jada: Aventuras de un Heterodoxo” („CNT na rozdrożu: Podróże intelektualisty”), w której opisuje ścieżki swego niezwykłego życia jako bojownika.

Choć śmierć Luisa Andrésa pozostawia tych, którzy go spotkali, w głębokim poczucie żalu i straty, sam Luis pozostawił obecnym i przyszłym generacją cenną spuściznę, pamięć i przykład – Écrasez l’Infâme!¹

Luisa przeżyła jego partnerka, Doris Ensinger i dwójka dzieci, Helios i Violetta.

Luis Andrés Edo, anarchosyndykalista, urodzony 7. października 1925 r., zmarły 14. lutego 2009 roku.

¹ Zawołanie o konfrontacyjnej wymowie, popularne wśród ruchów wolnościowych i racjonalistycznych, tłum. jako „Zniszczcie tę hańbę!”, „Uderzcie w oszustów!”. Wywodzi się z pism Woltera, który słowami tymi atakował nadużycia środowisk królewskich i kleru.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Stuart Christie
Luis Andrés Edo
Anarchistyczny aktywista, który poświęcił życie „idei” walki o wolność

innyswiat.com.pl

Zredagowana wersja tego wspomnienia została opublikowana w Independent: Luis Andrés Edo: Anarchist who fought the repressions of Franco's Spain. Wydane po polsku w "Innym Świecie" #29 (2/2009). Tłum. Mateusz Pietryka

pl.anarchistlibraries.net